

# Wojciech Góralski

---

## Impotencja kobiety w świetle dekretu ratyfikacyjnego Roty Rzymskiej c. Erlebach z 19 lipca 2007 roku

---

Ius Matrimoniale 17 (23), 125-138

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Ks. Wojciech Góralski**

**IMPOTENCJA KOBIETY W ŚWIETLE DEKRETU  
RATYFIKACYJNEGO ROTY RZYMSKIEJ  
C. ERLEBACH Z 19 LIPCA 2007 ROKU**

**I**

W dniu 19 lipca 2007 roku turnus rotalny c. Erlebach, zebrany w celu rozstrzygnięcia kwestii wstępnej, czy potwierdzić wyrok Trybunału Regionalnego Siculi z 24 listopada 2006 roku stwierdzający nieważność małżeństwa z tytułu impotencji kobiety, czy też skierować sprawę do rozpoznania w trybie zwykłym, wydał dekret potwierdzający rozstrzygnięcie wymienionego trybunału pierwszej instancji<sup>1</sup>.

Chodzi o sprawę Piotra G., urodzonego w 1965 roku i Franciszki S. L., urodzonej w 1972 roku, którzy poznali się podczas wakacji letnich, żywiąc następnie ku sobie wzajemne uczucie. Do współżycia cielesnego między nimi nie doszło z woli kobiety. Małżeństwo strony zawarły w 1994 roku. Na początku życie wspólne małżonków układało się dobrze, lecz w maju 2000 roku mąż pozostawił żonę, otwarcie wyjaśniając przyczynę swojej decyzji: niemożliwość dopełnienia małżeństwa z winy Franciszki. Nie podejmując żadnych prób wznowienia życia małżeńskiego, strony zdecydowały się definitywnie na separację w grudniu tego samego roku, uznaną następnie przez sąd cywilny w czerwcu 2001 roku.

W dniu 29 czerwca 2001 roku Piotr wniósł do biskupa miejsca zawarcia małżeństwa petycję o wyjednanie mu łaski apostołskiej, to

<sup>1</sup> Coram R.D.P. Gregorio Erlebach, Ponente, Reg. Siculi seu Messanen.-Liparen.-Sanctae Luciae. Nullitatis matrimonii; Prael.: Confirm. Sent. (G.-S.L.), P.N. 20050 (nieopubl.). Pozostałymi audytorami turnusu byli: Americus Ciani i Jair Ferreira Pena. W tym miejscu wyrażam podziękowanie Ks. Prałatowi-Audytorowi dr. Grzegorzowi Erlebachowi za łaskawe udostępnienie mi dekretu.

jest dyspensy od małżeństwa ważnie zawartego, lecz niedopełnionego. Żona jednak nie stawiała się w trakcie zainicjowanego procesu o uzyskanie dyspensy, po czym – po ponowieniu próby przesłuchania jej z polecenia Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów – Ojciec święty, w dniu 8 października 2002 roku udzielił oczekiwanej dyspensy. Podczas jednak procesu administracyjnego o jej uzyskanie mężczyzna, który powierzył swoją sprawę adwokatowi P.M., 28 września 2001 roku (?) wniósł do wymienionego wyżej Trybunału Regionalnego sprawę o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa z tytułów: impotencji (przynajmniej relatywnej) żony, jej niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oraz podstępnego wprowadzenia go w błąd przez żonę lub jej rodziców.

Po ukonstytuowaniu się trybunału i przyjęciu skargi powodowej oraz zawiązaniu sporu, pozwana ustanowiła swoim pełnomocnikiem adwokata D. L. Natomiast w piśmie z 20 grudnia 2001 roku pozwana wyraziła sprzeciw przeciwko zgłoszonym przez powoda tytułom nieważności i zaskarżyła swoje małżeństwo o nieważność z powodu swojego błędu co do przymiotu mężczyzny, wykluczenia przez niego potomstwa oraz wykluczenia przez niego doba małżonków. Po wielokrotnych zmianach przedmiotu sporu w trakcie trwania procesu, definitywne zawiązanie tegoż sporu nastąpiło dekretem z 2 września 2004 roku z następujących tytułów nieważności: 1) impotencja relatywna kobiety (kan. 1084 KPK); 2) wykluczenie doba małżonków przez obydwie strony lub przez jedną z nich (kan. 1101 § 2 KPK); 3) podstępne wprowadzenie w błąd podjęte przez jedną stronę wobec drugiej (kan. 1098 KPK); 4) niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie kobiety (kan. 1095, n. 2 KPK).

Postępowanie dowodowe w procesie okazało się bardzo pracowite. Oprócz powoda i jego świadków, ostatecznie została przesłuchana również pozwana i jej świadkowie, a ponadto została sporządzona ekspertyza ginekologiczna. Pozwana przedłożyła ponadto zaświadczenie wystawione przez własną ginekolog, nie poddała się natomiast badaniom psychologicznym. W procesie wykorzystano także akta sporządzone w procesie diecezjalnym o uzyskanie dyspensy *super rato* oraz reskrypt apostolski udzielający tej łaski.

Po prawidłowym zamknięciu postępowania dowodowego, pełnomocnice pozwanej nie przedłożyły żadnego pisma obrończego. Dysponując więc jedynie uwagami obrońcy węzła małżeńskiego, sędziowie pierwszej instancji wydali – 24 listopada 2006 roku – wyrok,

w którym stwierdzili nieważność małżeństwa jedynie z tytułu relatywnej impotencji kobiety. Ta ostatnia złożyła apelację do Roty Rzymskiej.

Po ukonstytuowaniu się turnusu rotalnego (c. Erlebach) i udzieleniu obydwu stronom informacji o ich prawach w fazie wstępnej procesu w drugiej instancji, każda ze stron przysłała własne uwagi: powód przez pełnomocnika ustanowionego w pierwszej instancji, pozwana zaś osobiście. Po złożeniu uwag przez obrońcę węzła małżeńskiego, turnus przystąpił do rozstrzygnięcia kwestii, czy należy potwierdzić wyrok pierwszej instancji, czy też skierować sprawę do rozpoznania w zwykłym trybie procesowym<sup>2</sup>.

## II

Łącząc w jedną całość motywy prawne i faktyczne dekretu (*In iure et in facto*), ponens stwierdza na wstępie, że w odniesieniu do *processus brevior* (toczącego się stosownie do kan. 1682 § 2 KPK) obowiązują Normy Rotalne (art. 58 § 2), które powtarzają co do istoty prawo powszechnie. Aspekty specjalne dotyczą jedynie sposobu redakcji dekretu przyjęcia sprawy do rozpoznania w trybie zwyczajnym, nie zaś samego procesu skróconego. Ponieważ w rozpatrywanej sprawie występują nie tylko elementy uprzednie, wymagane w art. 58 § 2 tychże Norm Rotalnych do rozstrzygnięcia o zatwierdzeniu lub nie wyroku pierwszej instancji, lecz ponadto nie można *ex officio* podnieść żadnej trudności dotyczącej strony formalnej pod kątem ważności procesu przeprowadzonego w pierwszej instancji, należy od razu przystąpić do oceny wyroku z tytułu impotencji przypisanej kobiecie, biorąc pod uwagę zarówno akta procesowe, jak i uwagi przedłożone w instancji apelacyjnej przez strony i obrońcę węzła małżeńskiego.

Turnus rotalny, stwierdza się w dekrete, nie znalazł żadnej trudności co do zastosowania zasad prawa, które mają swoją podstawę w kan. 1084 KPK. Nie ma więc jakiegokolwiek kwestii odnośnie do części *in iure* ocenianego wyroku pierwszej instancji. Sprawa nieważności małżeństwa z tytułu impotencji kobiety jest w tym przypadku raczej kwestią faktu<sup>3</sup>.

Co się tyczy części *in facto* wyroku, czytamy w dekrete, to sędziowie przedstawili tezę powoda, wykorzystując również akta procesu *su-*

<sup>2</sup> Tamże, nn. 1-2.

<sup>3</sup> Tamże, nn. 3-4.

*per rato*. Zbadano również tezę pozwanej, która całkowicie sprzeciwiła się – szczególnie w procesie o nieważność małżeństwa – twierdzeniu o niedopełnieniu małżeństwa. Tę sprzeczność zachodzącą między stronami sędziowie rozstrzygnęli na korzyść powoda. Motyw pośredni znaleźli tutaj w stanowisku przyjętym przez pozwaną w procesie o dyspensę apostolską. W procesie tym bowiem pozwana nie stawiała się na zeznanie, mimo ponawianych wezwań. Gdy zaś z polecenia wymienionej wyżej Kongregacji proboszcz też kobiety usiłował skłonić ją do współpracy, ona, jak wynika z zeznań tegoż proboszcza (ks. B. R.), ujawniła swój interes nie tyle w stosunku do prawdy, o którą chodziło, ile raczej w stosunku do siebie, to jest interes natury ekonomicznej (obawa o pozbawienie środków ekonomicznych zapewnionych przez męża po legalnej separacji). I choć, podkreśla ponens, niewprost zaprzeczała tezie o niedopełnieniu małżeństwa (potwierdziła chęć uzyskania czasu na znalezienie odwagi i lepszego usposobienia dla zdementowania twierdzeń męża, jako pozbawionych prawdy), to jednak jej stanowisko procesowe, jakie zajęła, świadczy bez wątpienia przeciwko niej, i tak należy je i teraz interpretować. Wiele też mówią motywy jej sprzeciwu. Jak zeznał wspomniany proboszcz, wydawało się, że była bardzo zaniepokojona, ponieważ nie wyobrażała sobie, by – mimo iż nie była gotowa do konfrontacji – proces mógłby być i tak kontynuowany; wielokrotnie też stwierdzała, że w przypadku rozwiązania własnego małżeństwa utraci utrzymanie ekonomiczne, które zapewniał jej mąż, i że ono jest dla niej niezbędne.

Jako „argument moralny” na rzecz tezy powoda o niedopełnieniu małżeństwa – z powodu impotencji kobiety, nadmienia się w dekrete, sędziowie pierwszej instancji uznali fakt udzielenia dyspensy papieskiej *super rato*. W jednym z fragmentów ich wyroku została wskazana, w oparciu o zeznanie powoda, przyczyna niedopełnienia małżeństwa, a mianowicie – przynajmniej prawdopodobny – waginizm pozwanej. Mężczyzna wspominał w zeznaniu o usiłowaniach skonsumowania związku, poczynając od pierwszej nocy po jego zawarciu. Kobieta natomiast, według powoda, nie była gotowa podjąć jakiegokolwiek kuracji. Dopiero w roku 2000, po pierwszej separacji, zgodziła się na wizytę u ginekologa, podczas której jej towarzyszył. Lekarz stwierdził wówczas, iż pod względem fizycznym była normalna, mimo pewnego, niezbyt poważnego, problemu waginizmu. Radził jej przy tym, by zasięgnęła opinii u seksuologa. Następnie strony podjęły kilka dalszych usiłowań dopełnienia małżeństwa. Pozwana teore-

tycznie wyrażała zgodę na rozpoczęcie aktu małżeńskiego, przejawiała jednak te same reakcje i ten sam opór, co uprzednio. Wówczas to Piotr zdecydował o definitywnym przerwaniu życia małżeńskiego.

Ponens wyraża zdziwienie, że w zeznaniu powoda brak nazwiska owego lekarza, podobnie jak postawienia kwestii w tej sprawie temuż powodowi. Z drugiej jednak strony pozwana ani nie potwierdza ani nie zaprzecza tej relacji powoda, a z jej uwag przedłożonych turnusowi, w których zgłasza wiele obiekcji przede wszystkim co do aspektów procesowych, pośrednio wynika, że dobrze znała tak akta sprawy, jak i tekst wyroku. Relację zatem powoda na temat owej wizyty lekarskiej należy przyjąć.

Z kolei ponens rotalny dostrzega inną kwestię, która powstaje na podstawie wyroku trybunału pierwszej instancji, dotyczącą samego określenia impotencji kobiety. Sędziowie mianowicie, mówiąc o „dowodzie fizycznym”, wspominają o dwóch dokumentach dotyczących integralności fizycznej pozwanej. Pierwszy z nich jest świadectwem lekarskim, sporządzonym przez ginekologa (dr. A. B.), przedłożonym sądowi przez samą Franciszkę, z którego wynika, iż całkowicie brak u niej błony dziewiczej. Drugim dokumentem jest ekspertyza ginekologiczna, sporządzona przez dr. S. S., który po uprzednim zbadaniu pozwanej stwierdził m.in., iż jej pochwa jest elastyczna, o szerokości, grubości i konsystencji prawidłowej, z błoną początkowo pierścieniową i prawie nieistniejącą, bez nacięć natury traumatycznej. W wyroku brak jednak oceny tych dokumentów, które *primo ictu* przemawiają przeciwko tezie powoda.

Tego rodzaju obiekcja, nadmienia redaktor dekretu rotalnego, odwołując się do dzieła G. Zuanazzi<sup>4</sup>, została rozwiązana w procesie skróconym. Prawdą więc jest, że zazwyczaj diagnoza waginizmu jest sformułowana na bazie wywiadu i potwierdzona przez skurcz mięśniowy wywołany przez badanie digitalne. Jednocześnie jednak, zaznacza ponens, przytaczając inny fragment tejże pracy, wiadomo, że delikatne pieścizoty osoby kochającej powodują u kobiety przyjemne odczucia pochwowe, podczas gdy badanie organu przez ginekologa jest dla niej czymś obojętnym i może wywołać niesmak. Sytuacja zatem zmienia odczucia<sup>5</sup>, wobec czego wynik negatywny – w aspekcie dowodowym – badania ginekologicznego ze strony biegłego w odniesieniu do wagi-

---

<sup>4</sup> G. Zuanazzi, *Psicologia e psichiatria nelle cause matrimoniali canoniche*, Città del Vaticano 2006, s. 262.

<sup>5</sup> Tamże, s. 277.

nizmu stanowi jedynie dowód negatywny, to jest brak owego elementu dowodzenia, co nie wyklucza samego istnienia waginizmu i różnej drogi jego dowodzenia.

Stwierdzenia powoda, kontynuuje Erlebach, który legitymuje się bardzo dobrym świadectwem wiarygodności, są jednoznaczne. Po okresie trwania w czystości przedmałżeńskiej, a także później (z wyboru Franciszki, podtrzymywanego przez stałą, zdecydowaną, psychologiczną i fizyczną odmowę), utrzymuje Piotr, strony nie mogły nigdy skonsumować małżeństwa. Za każdym razem, gdy z delikatnością i uczuciem skłaniał pozwaną do konsumacji, spotykał się ze stanowczym, a nawet gwałtownym jej sprzeciwem. Wyznał m.in. sędziemu, że ze zdziwieniem dostrzegał u niej – gdy odmawiała współzycia – niezwykłą i nienormalną u kobiety siłę. Powód stwierdził to samo w swoich pisemnych uwagach przedłożonych – w myśl kan. 1682 § 2 KPK – w instancji apelacyjnej: „W okresie, w którym Franciszka była ze mną zaślubiona, nigdy nie miała stosunku seksualnego, zawsze go odmawiała z niewypowiedzianą siłą, z ciągłym płaczem i krzysami”<sup>6</sup>.

W dekrete odwołano się następnie do zeznań świadków. Tak więc niektórzy z nich, wprowadzeni przez powoda, potwierdzają jego zeznanie sądowe. Ich wiedza pochodzi od niego z okresu ostatniej fazy życia wspólnego stron lub nieco późniejszego i dotyczy niedopełnienia przez niego małżeństwa z powodu niemożliwości ze strony pozwanej. W aktach procesowych znajduje się również oświadczenie Patrycji G., siostry powoda, która po otrzymaniu od niego wiadomości o trudnościach w życiu intymnym ze strony pozwanej, rozmawiała z nią telefonicznie, podczas której to rozmowy ta ostatnia potwierdziła to, co wcześniej powiedział świadkowi powód.

Gdy chodzi o zeznania pozwanej, to złożyła je – w sprawie o nieważność małżeństwa – dopiero 6 lutego 2004 roku, odrzucając wszystkie istotne elementy tezy powoda. Franciszka utrzymuje w nich nie tylko to, że małżeństwo zostało dopełnione, lecz również twierdzi, że prowadziła z pozwanym regularne życie intymne. Mówi również o niewierności męża, uznając to za przyczynę zerwania życia małżeńskiego. Tezę tę podtrzymują także świadkowie z jej strony. Według sędziów pierwszej instancji, walor ich twierdzeń zależy od twierdzenia pozwanej, które to zeznania, zdaniem tychże sędziów, nie „szkodzą” tezie powoda.

---

<sup>6</sup> Coram R.D.P. Gregorio Erlebach, Ponente, jw., n. 5.

Ta ocena sędziów pierwszej instancji została przyjęta przez turnus rotalny. Z jednej strony jedynie matka i siostra pozwanej usiłują przytoczyć ogólne, z owego okresu, oświadczenie pozwanej o dopełnieniu małżeństwa; z drugiej zaś domniemana niewierność powoda (zaprzeczona przezeń w uwagach pisemnych złożonych w drugiej instancji) pod koniec życia wspólnego, jest, mimo wszystko, współbrzmiąca z jego tezą, i powinna być raczej uznana za usiłowanie pozwanej znalezienia powodu zerwania małżeństwa, by nie mówić o innych, być może, jego motywach.

Biorąc więc wszystko łącznie pod uwagę, stwierdza Erlebach, konkluzja wyroku trybunału pierwszej instancji jawi się jako logiczna, stąd audytorzy rotalni ją potwierdzają z moralną pewnością, teza bowiem o możliwości przeciwnej nie wydaje się prawdopodobna<sup>7</sup>.

Z kolei ponens zauważa, że krytyczne obiekcje pozwanej przeciwko wyrokowi pierwszej instancji zmierzają do podważenia legalności i podstawy zapadłego tam rozstrzygnięcia, lecz nie potwierdzają czegoś przeciwnego. Audytorzy turnusu nie uznali za właściwe odniesienie się do poszczególnych trudności wysuniętych przez pozwaną, gdyż nie są one zasadne, gdy chodzi o prawomocność przyczyny nieważności małżeństwa lub to, co odnosi się do procesu o niedopełnienie związku, albo też są zwykłą krytyką skierowaną przeciwko wyrokowi trybunału orzekającego w pierwszej instancji. Uwzględniono więc jedynie niektóre zarzuty pozwanej i udzielono na nie odpowiedzi.

Tak więc turnus rotalny odniósł się najpierw do stwierdzenia Franciszki, że sędziami pierwszej instancji byli ci sami duchowni, którzy występowali w procesie o uzyskanie dyspensy apostołskiej *super rato*. Tak więc w odpowiedzi na ten zarzut, w dekrete rotalnym stwierdza się, że nie ma zakazu, by delegowany przez biskupa instruktor, który występował w procesie *super rato* (w procesie takim nie występują sędziowie *sensu stricto*), pełnił tę samą funkcję w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa albo był członkiem kolegium sędziowskiego w tymże procesie (kan. 1700 § 2 i art. 68 § 1 Instrukcji *Dignitas connubii*).

Odpowiedziano następnie na obiekcję pozwanej, iż zawieszono postępowanie o uzyskanie dyspensy papieskiej *super rato* w oczekiwaniu decyzji co do postępowania dotyczącego stwierdzenia lub nie nieważności małżeństwa. Otóż żadna norma, podkreśla Erlebach, nie zabrania zainicjowania lub zawieszenia procesu *super rato* podczas biegu

<sup>7</sup> Tamże, n. 6.



sprawy o nieważność małżeństwa; owszem, kan. 1681 KPK przewiduje coś przeciwnego, to jest zawieszenie sprawy o nieważność małżeństwa, jeśli wchodzi się na drogę o uzyskanie wymienionej dyspensy apostołskiej.

Uchylono z kolei zarzut kobiety, w myśl którego proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa rozpoczyna się w następstwie przedłożenia skargi przez powoda, tymczasem skarga ta nie zawiera daty; brak też daty w piśmie zlecającym pełnomocnictwo. W odpowiedzi ponens stwierdza, że braki te – biorąc pod uwagę aktywność stron – nie powodują nieważności procesu. Pełnomocnik pozwanej mogła skorzystać ze swojego prawa w odpowiednim czasie.

Inna obiekcja pozwanej dotyczy fragmentu zeznania powoda, w którym stwierdza: „Przez wzgląd na moją matkę, która przeżyła i przetrwała trudne małżeństwo” [sic! – W.G.]. Przytaczając to wyrwane z kontekstu stwierdzenie męża, pozwana stawia pytanie: „Czy słowa te nie mogły mieć wpływu na syna?”; nie mówi przy tym, o jak wpływ chodzi. Ponens wyjaśnia, że tego rodzaju zabieg kobiety ma na celu prawdopodobnie podważenie wyjaśnienia powoda, dlaczego dopiero w 2000 roku zdecydował się na separację. Powód tłumaczy to wychowaniem otrzymanym od matki i szacunkiem wobec niej, a także troską o matkę chorą, tak iż jedynie po jej śmierci znalazł się w warunkach psychologicznych, w których mógł zerwać wspólne życie z żoną.

Pozwana wspomniała następnie, iż do ks. B. powiedziała wyłącznie to, że w pewnym okresie czasu znajdzie siłę do zdementowania hipotezy przyjmowanej przez dawnego męża. Natomiast nie uczyniła żadnej wzmianki o utrzymaniu ekonomicznym, zresztą bardzo skromnym (200 euro na miesiąc). Ponens pyta jednak, w jaki sposób można dać wiarę takiemu stwierdzeniu pozwanej, która przyjęła stanowisko procesowe obiektywne obstrukcyjne i okazała się uznać przeciwko sobie deklarację proboszcza działającego w wykonywaniu swojego prawowitego mandatu kościelnego. Przeciwko pozwanej przemawia również fakt czasu (proboszcz natychmiast napisał swoją relację, pozwana zaś przedłożyła swoje obiekcje po upływie kilku miesięcy).

Wreszcie Franciszka postawiła w swoim piśmie zarzut, iż sędziowie wydając wyrok, oparli się na zeznaniach powoda i jego świadków, którzy przytoczyli fakty i okoliczności przekazane im przez niego. Natomiast nie przyznali żadnego znaczenia i/lub jeszcze mniej przytoczyli z tego, co zeznała pozwana i jej świadkowie. W odpowiedzi po-

nens turnusu totalnego wyjaśnia, że sprawa nie tkwi w zwykłym braku obszernych cytatów z zeznań stron i świadków. Dodaje, że obiekcje pozwanej należy traktować raczej w świetle niewłaściwej prawdopodobnie oceny dowodów, dokonanej bez należytej wnikliwości.

W konkluzji tego fragmentu dekretu Erlebach wyraża przekonanie, że rozumowanie sędziów pierwszej instancji jest całkowicie słuszne, choć w niektórych aspektach mniej znaczących zawiera pewne luki. Momentem podstawowym motywacji jest rozstrząsanie faktu niedopełnienia małżeństwa i jego przyczyny. Sędziowie zwrócili uwagę nie tylko na dowody przedstawione przez powoda, lecz dużą wagę przypisali również sposobowi postępowania pozwanej – zarówno w procesie *super rato*, jak i w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Dlatego też, po odrzuceniu wiarygodności pozwanej co do faktu niedopełnienia związku, odrzucili także tego rodzaju dowody przedstawione przez jej świadków<sup>8</sup>.

W ostatnim fragmencie dekretu jego redaktor odniósł się do trudności wysuniętych przez obrońcę węzła małżeńskiego drugiej instancji, który krytycznie ocenił – głównie w części *in facto* w swoich uwag – akta i wyrok trybunału pierwszej instancji, nie podnosząc jednak żadnej obiektywnie poważnej trudności przeciwko zatwierdzeniu wyroku.

Poważny argument wysunięty przez obrońcę odnosi się do zaświadczenia ginekologa i ekspertyzy ginekologicznej, jeszcze większą zaś trudność podniósł, gdy w braku u pozwanej błony dziewiczej dostrzegł niezawodny znak niedopełnienia małżeństwa.

W dekrete ponens nie uznaje za mającego szczególne znaczenie, przytoczonego przez obrońcę argumentu o braku dowodu dotyczącego przyczyny psychicznej domniemanej impotencji kobiety, ponieważ *de facto* niemożliwe było sporządzenie ekspertyzy psychologicznej, pozwana bowiem nie poddała się badaniu psychologa wyznaczonego w tym celu przez trybunał pierwszej instancji. W ten sposób stało się trudniejsze, lecz nie niemożliwe, dowodzenie tego, co twierdzi powód. Ocena sądowa o uzyskaniu lub nie dowodu na rzecz nieważności małżeństwa z powodu impotencji relatywnej u kobiety, nadmienia Erlebach, nie zakłada odpowiedzi w terminach absolutnych w kwestii dokładnej natury impotencji; wystarczy pewność moralna o fakcie impotencji i jej cechach uprzedniości i trwałości, stosownie do kan. 1094 § 1 KPK.

---

<sup>8</sup> Tamże, n. 7.

Ta obiekcja obrońcy, dodaje Erlebach, ma niewielkie znaczenie również z innej racji: z pytań przygotowanych przez psychologa wynika, że ekspertyza psychologiczna była żądana jedynie w odniesieniu do tytułu niezdolności pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Na marginesie tej kwestii ponens zauważa, że jedno z pytań nieco przekraczało kompetencję biegłego, brzmiało bowiem następująco: „Czy pozwana była zdolna do wypełnienia istotnych obowiązków życia małżeńskiego w sposób adekwatny?”. Tymczasem to sędzia ma wiedzieć, jakie są obowiązki małżeńskie naprawdę istotne, biegły natomiast winien udzielić swojej odpowiedzi wyłącznie na temat natury i ciężkości przyczyny psychicznej, z powodu której strona dotknięta jest nie tylko poważną trudnością, lecz również niemożliwością podjęcia działań należących do obowiązków małżeńskich, stosownie do art. 209 § 2, n. 3 Instrukcji *Dignitas connubii*<sup>9</sup>.

Podobnie, kontynuuje ponens, nie ma znaczenia dowód pochodzący z faktu, że w reskrypcie udzielającym łaski papieskiej (dyspensy *super rato*) nie dodano klauzuli „vetitum” (zakazującej zawarcia nowego małżeństwa przez Franciszkę), lecz zastosowano jedynie formułę „ad mentem”, tę zaś, jak zaznaczył obrońca węzła małżeńskiego, zwykło się dodawać, ilekroć przyczyna niedopełnienia jest mniej znacząca, co oznacza brak defektu fizycznego lub psychicznego większego znaczenia i ciężkości u kobiety. To prawda, replikuje redaktor dekretu rotalnego, że zastosowano klauzulę „ad mentem”, dotyczącą pozwanej, lecz użyto przy tym bardzo znaczących słów: „Kobieta nie może zawrzeć nowego małżeństwa, chyba że zdaniem dwóch lekarzy biegłych w zakresie ginekologii i psychologii oraz po konsultacji z ordynariuszem zostanie uznana za zdolną fizycznie i psychicznie do należytego wypełniania obowiązków małżeńskich”<sup>10</sup>. Tego rodzaju sformułowanie niemal przekracza zakres zwykłej impotencji relatywnej. Jako raczej owej klauzuli, jeśli nawet zakładałaby w tym przypadku

<sup>9</sup> „Notetur quod unum ex quaesitis quodammodo superat limites competentiae periti, cum dicat: <La convenuta [...] era in grado di adempiere gli obblighi essenziali della vita coniugale in modo adeguato [...] ?>; iudici est enim videre quanam obligationes matrimoniales sint revera essentielles – peritus debet dare suum responsum solummodo, hoc sub aspectu, de natura et gravitate causae psychicae <ob quam pars non tantum gravi difficultate sed etiam impossibilitate laboret ad sustinendas actiones matrimonii obligationibus inhaerentes (art. 209, § 2, n. 3, DC)>”. Tamże, n. 8.

<sup>10</sup> „[...] mulier ad alias nuptias ne admittatur nisi, ope duorum medicorum in arte gynecologica et psychologica peritorum et consulto ordinario, apta physice et psychice retineatur ad officia coniugalia rite exercenda”. Tamże.

impotencję funkcjonalną, można wskazać pewną niedojrzałość pozwanej, ujawnioną przez niektórych świadków. Ta więc postać zakazu zawierania nowego małżeństwa, bez spełnienia postawionych w nim warunków, w żaden sposób nie oznacza stawiania sprawy w obrębie przyczyn impotencji mniej znaczących, owszem, zdaje się sugerować coś przeciwnego<sup>11</sup>.

Sentencja dekretu opiewająca: „Affirmative ad primum, Negative ad alterum, seu sententiam Tribunalis Regionalis Siculi diei 24 novembris 2006, pro nullitate latam ex capite impotentiae mulieris, confirmandam esse; vetito mulieri transitu ad alias nuptias ad menem praefati rescriptus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum”<sup>12</sup>.

### III

Dekret ratyfikacyjny turnusu rotalnego c. Erlebach, orzekającego w drugiej instancji, gdy w pierwszej – po uprzednim udzieleniu dyspensy papieskiej od małżeństwa ważnie zawartego, lecz niedopełnionego – stwierdzono nieważność małżeństwa z tytułu impotencji kobiety, dotyczy sprawy dość złożonej i wielowątkowej.

Złożoność sprawy *nullitatis matrimonii* wynika najpierw stąd, że po złożeniu przez Piotra G. (na ręce biskupa *dioec. Pactensis*) petycji o udzielenie dyspensy papieskiej *super rato non consummato* (29.06.2001), gdy trwał już proces administracyjny, na wniosek tegoż mężczyzny, złożony zaledwie trzy miesiące później (28.09.2001) do Trybunału Regionalnego *Siculum*, rozpoczęto tam sprawę o stwierdzenie nieważności małżeństwa z trzech tytułów nieważności (impotencji pozwanej oraz – *subordinate* – *incapacitas* tejże pozwanej i spowodowanego przez nią lub przez jej rodziców podstępu w stosunku do powoda). Nastąpiło zatem „przekwalifikowanie” sprawy inkonsumacyjnej na sprawę o nieważność, przy czym z dekretu rotalnego wynika, że dokonało się to w wymienionym Trybunale Regionalnym (instruktor prowadzący postępowanie w sprawie o udzielenie dyspensy był następnie sędzią orzekającym w sprawie o stwierdzenie nieważności). W niespełna trzy miesiące później (20.12.2001) pozwana wyraziła sprzeciw przeciwko wymienionym tytułom nieważności i sama zaskarżyła małżeństwo o nieważność (z tytułu błędu co do przymiotu osoby mężczyzny, wykluczenia przez mężczyznę potomstwa i wyklu-

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże, n. 9.

czenia przezeń dobra małżonków). Gdy następnie wielokrotnie jeszcze zmieniano przedmiot sporu (ustalano tytuły nieważności), przy niestawiennictwie kobiety w procesie o dyspensę *super rato non consummato*, łaska ta została przez Ojca świętego udzielona (08.10.2002). Wynika z tego, że mimo „przekwalifikowania” procesu o dyspensę na proces o nieważność, nie „wycofano” petycji mężczyzny o udzielenie dyspensy. Samo natomiast „przekwalifikowanie” było ze wszech miar słuszne, gdy bowiem zorientowano się, że istnieje znaczne prawdopodobieństwo, iż małżeństwo stron zostało zawarte nieważnie, należało zrezygnować z postępowania o uzyskanie dyspensy, ta przecież może być udzielona wyłącznie od małżeństwa ważnie zawartego (lecz nie dopełnionego). Czymś w pełni zrozumiałym było też posłużenie się w procesie *nullitatis matrimonii* aktami sprawy o dyspensę *super rato non consummato*.

Jak wynika z tego, co powiedziano wyżej, złożoność sprawy pochodzi i stąd, że nieważność związku została zaskarżona – sukcesywnie – przez jedną i drugą stronę. Nic też dziwnego, że wielokrotnie zmieniano treść zawiązania sporu, w następstwie czego dopiero w niespełna trzy lata po złożeniu skargi o nieważność przez kobietę doszło do definitywnego ustalenia przedmiotu sporu (02.09.2004). Przyjęto wówczas aż cztery tytuły nieważności (impotencja u kobiety; wykluczenie dobra małżonków przez obydwie lub przez jedną stronę; podstępne wprowadzenie w błąd spowodowane przez jedną stronę w stosunku do drugiej; *incapacitas* po stronie kobiety). Jedyne z tego ostatniego tytułu sąd pierwszej instancji stwierdził nieważność małżeństwa, potwierdzoną dekretem rotalnym c. Erlebach.

Złożoność sprawy tkwi i w tym, że apelację od wyroku Trybunału Regionalnego złożyła – do Roty Rzymskiej – pozwana, składając przy tym, po myśli kan. 1682 § 2 KPK swoje uwagi, co zresztą uczynił także powód.

Zarówno turnus rotalny, jak i sędziowie trybunału pierwszej instancji stanęli przed niełatwym zadaniem poznania prawdy o małżeństwie Piotra i Franciszki, gdy każda ze stron przedstawiała własną wersję wydarzeń i okoliczności związanych z losami wspólnoty małżeńskiej, która trwała blisko sześć lat. Różnica ta tkwi przede wszystkim w diametralnie różnym stanowisku małżonków odnośnie do kwestii dopełnienia małżeństwa: podczas gdy mężczyzna zdecydowanie podtrzymywał swoją „wyjściową” tezę o nieskonsumowaniu związku, Franciszka równie zdecydowanie twierdziła temu zaprzeczała.

Turnus rotalny jednoznacznie potwierdzając stanowisko sędziów pierwszej instancji, nie zawahał się dać wiarę tezie powoda, uznając, że została ona w pełni udowodniona, a tym samym zdecydowanie zdewizował stanowisko drugiej strony. Momentem istotnym było tutaj rozpoznanie prawdziwego motywu, którym kierowała się pozwana zaprzeczając tezie męża o nieskonsumowaniu małżeństwa, a którym była obawa o utratę statusu ekonomicznego, który zapewniał jej mąż. W tak rozumianym więc interesie kobiety leżało działanie zmierzające do niedopuszczenia do rozwiązania małżeństwa.

W ocenie wyroku trybunału pierwszej instancji turnus rotalny wiele uwagi poświęcił samemu określeniu impotencji pozwanej. Impotencję tę zresztą sędziowie pierwszej instancji uznali za przyczynę niedopełnienia małżeństwa. Audytorzy rotalni głębiej więc wniknęli w dokument dr. A.B (o całkowitym braku u pozwanej *hymen*) oraz ekspertyzę biegłego dr. S.S.(niepotwierdzającą jednoznacznie waginizmu) – tym bardziej, że oceny tych dokumentów nie dokonano w wyroku sądu pierwszej instancji. Ich interpretacja przyjęta w dekrecie ratyfikacyjnym, w której posiłkowano się pracą znakomitego specjalisty (prof. G. Zuanazzi), wypadła na korzyść tezy powoda, uznano bowiem, że wynik negatywny (w wymiarze dowodowym) badania ginekologicznego przeprowadzonego przez biegłego – w odniesieniu do waginizmu – stanowi jedynie brak tego rodzaju elementu dowodowego (*ex peritia*), to zaś nie wyklucza samego istnienia waginizmu i innego sposobu dowodzenia. Tym innym sposobem dowodzenia, który audytorzy rotalni uznali za wystarczający i miarodajny, jest stałe i jednoznaczne stanowisko powoda (ujawnione tak w pierwszej instancji, jak i w uwagach złożonych do drugiej instancji), jako osoby w pełni wiarygodnej. Dowodem takim stały się również zeznania świadków z jego strony. Jednocześnie przyjęto – za wyrokiem wydanym w pierwszej instancji – że zeznania świadków pozwanej nie mają waloru obiektywnego, a tym samym nie obalają tezy Piotra.

Na uwagę zasługują odpowiedzi ponensa na najważniejsze zarzuty postawione przez pozwaną w uwagach zgłoszonych w apelacji, a także replika w stosunku do obiekcji wysuniętych przez obrońcę węzła małżeńskiego (w tejże instancji apelacyjnej). Gdy chodzi o tę ostatnią, to znaczące jest stwierdzenie, utrwalone zresztą w orzecznictwie rotalnym, a ostatnio usankcjonowane w Instrukcji *Dignitas connubii*, w myśl którego zadaniem biegłego nie jest ocena zdolności danej osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, lecz jedynie okreś-

lenie natury i ciężkości przyczyny natury psychicznej, wskutek której dla osoby tej niemożliwe jest podjęcie tychże obowiązków.

Należy sądzić, iż zaprezentowane orzeczenie w postaci rotalnego dekretu ratyfikacyjnego c. Erlebach stanowi interesujący przykład wnikliwej oceny wyroku *pro nullitate* pierwszej instancji.

**L'impotenza della convenuta alla luce del decreto di ratificazione  
della Rota Romana c. Erlebach del 19 luglio 2007**

**Sommario**

L'autore presenta il decreto di ratificazione emanato dal turno rotale c. Erlebach il 19 luglio 2007 (non pubblicato) nella causa di nullità del matrimonio dal titolo dell'impedimento della impotenza (il vaginismo) dalla convenuta. Si tratta di un caso nel quale dopo la dispensa pontificia *super rato non consummato* il tribunale della prima istanza ha iniziato il processo di nullità del matrimonio. Dopo la sentenza affermativa il turno rotale (Erlebach, Ciani, Ferreira Pena) l'ha ratificata. Nel commento al decreto rotale si sottolinea il modo nel quale è stata analizzata la suddetta sentenza appellata.